



Smierć na polu chwały: Ś p. Marcin Pochopień z Kurowa, sierżant 56 p p.

Przyszli artyści-śpiewacy.

Ciesząca się dużym uznaniem w muzycznych sferach Krakowa Szkoła śpiewu zaszczytnie w Polsce znanego śpiewaka i pedagoga-wokalisty, profesora St. Bursy, odbyła w ubiegłą niedzielę rewię, przedstawiając wypełniającym salę Kino-Wandy miłośnikom śpiewu długi szereg utalentowanych uczniów i uczni. Produkcje obfitego, a umiejętnie zestawionego programu cechowało nader staranne przygotowanie w kierunku wokalnym, deklamacyjnym i odtwórczym. Z licznej gromadki uczniów (28 osób) na plan pierwszy wybiły się jako zdecydowane talenty sceniczne: panny Wędrychówna, Jasińska, Oleksówna, Hellerówna i Daniszewski, a nadto córka zasłużonego maestra, p. Miłostawa Bursówna. Nie mniej nader korzystnie, jako materiały śpiewackie, przedstawiły się: panny Golińska, Danuta Bursówna, Nowakówna, Łuczkówna, Zellówna oraz pp. Łuczko i Tomaszewski.



Przyszli artyści-śpiewacy Profesor Stanisław Bursa w otoczeniu swych uczniów i uczenic.



Szósty pułk Legionów w polu: Podpułkownik Norwid, komendant przy siedzibie komendy pułkowej.

Nasi w Albanii.

Ów nieszczęśliwy kraik, którym przez lat tyle zajmowała się cała Europa, a zwłaszcza jej dyplomacya, dziś częściowo znajduje się w zarządzie armii austriacko-węgierskiej, która zwycięsko posuwając się naprzód, parła przed sobą uchodzące wojska serbskie, nie mogące nigdzie znaleźć punktu oparcia pomimo zachęt i obietnic pomocy ze strony koalicji. Część Albanii jest więc w naszym ręku i ta część właśnie wychodzi na tem najlepiej, bo zaczyna już odczuwać błogie skutki europejskiej kultury, dotąd tutaj nieznanej.

Zarząd wojskowy zwrócił przedewszystkiem główną uwagę na budowę dróg, na razie strategicznych w przyszłości zaś mających stać się prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców tego kraju, dotąd prawie zupełnie pozbawionego środków komunikacyjnych w europejskim tego słowa znaczeniu.

Tysiące robotników z różnych stron monarchii pracuje też w pocie czoła pod kierunkiem oficerów inżynierów i inżynierów cywilnych nad stworzeniem bodaj jakich takich dróg, któreby umożliwiły dostęp w głąb kraju, a wewnątrz jego połączyły z wybrzeżem morskiem. Praca to nie łatwa, teren górzysty następcza na każdym kroku wiele trudności.